

Marcin Szczurski, Mo□ Dom Płonie

z nieba grad pocisków
do straty zmysłów
jak żyć, dokąd iść?

płonie mój dom
niech świat nie milczy
milczenia
ci nie wybaczy syn
zapłonie ten świat
w posadach już drży
pośród mroku i zwątpienia

płonie mój dom
historia krzyczy
zatacza
znów swój złowieszczy krąg
co będzie dalej
już zapisane
czy zaczekamy aż się stanie

Mamo płakałaś
Znowu rano dziś
To koszmar na jawie
Jak żyć, dokąd iść?
Widzę jak cierpisz, otulam Twój strach dziś
Śpiewam choć się boję,
A mój dom płonie
A mój dom płonie

płonie mój dom
gaśnie nadzieja
zatrzymać
może to tylko bóg
bóg wojny jednak
sumienia nie ma
nasz los zostawia już tylko nam

płonie ich dom, wiesz
płonie doszczętnie
nieszczęście
milionów smutnych serc
niebiesko- żółte oczy przerażenia
tych łez nie osuszą lata im

cały świat patrzy biernie na ich dom
dziś ich jutro twój

Mamo płakałaś
Znowu rano dziś
To koszmar na jawie
jak żyć, dokąd iść?
Widzę jak cierpisz, otulam Twój strach dziś
Śpiewam choć się boję,
A mój dom płonie
A mój dom płonie
A mój dom płonie